

Unia Europejska jako bezpieczne więzienie

Brexit jest w istocie sporem o to, czy mamy wybór, czy nie mamy wyboru w sprawie członkostwa w Unii Europejskiej – pisze Marek A. Cichocki w felietonie na łamach „Rzeczpospolitej”.

Obok Włoch Wielka Brytania stanowi dzisiaj najbardziej interesujący przypadek ewolucji demokratycznej polityki w sytuacji kryzysu UE. Sytuacje obu krajów znacznie się oczywiście różnią – Wielka Brytania nie jest częścią strefy euro, nie należy także do państw założycieli integracji europejskiej. Jednak z powodu swego znaczenia jako globalnego centrum finansowego oraz roli, jaką odgrywa nadal w polityce bezpieczeństwa Europy, jej miejsce w UE lub wobec niej jest kluczowe.

Myślę, że nikt dotąd nie ma jeszcze pełnej świadomości, jakie właściwie znaczenie kryje w sobie brexit; czego dotyczy ten problem, z jakiego rodzaju konfliktem mamy do czynienia. O co toczy się spór, który podzielił społeczeństwo brytyjskie, zrujnował brytyjski system polityczny i napsuł tak wiele krwi w Europie. Nie wie tego Bruksela, która często traktuje brexit w kategoriach katastrofy naturalnej, co jedynie pokazuje, że UE wciąż jest strukturą, która nie ma własnego politycznego rozumu. Ale nie wie tego również Londyn, jego polityczne elity w Westminsterze, które utknęły w sidłach własnej niemocy.

*Myślę, że nikt dotąd nie ma
jeszcze pełnej świadomości, jakie
właściwie znaczenie kryje w
sobie brexit*

Kluczem do sprawy
jest chyba jedno tylko
z pozoru niewinne
pytanie – czy bycie w
UE może być kwestią
wyboru? Możemy je
rozwinąć dalej: Czy

można o tym w ogóle decydować? Czy kwestia taka powinna być przedmiotem demokratycznej decyzji? A jeśli nie, to czym jest właściwie UE? Mark Leonard zaproponował odpowiedź, że jest ona w istocie realizacją Panoptikonu, projektu idealnego więzienia zaprojektowanego kiedyś przez liberalnego myśliciela Jeremy'ego Benthama, jako prefiguracji nowoczesnego, przemysłowego społeczeństwa w nowych czasach kapitalizmu. Zdaniem Leonarda we współczesnym świecie, wobec globalizacji, Europejczycy muszą zamknąć się w takim więzieniu dla własnego bezpieczeństwa, żeby przetrwać XXI wiek. Wydaje się więc, że brexit, niezależnie od wszystkich swoich okoliczności i konsekwencji, jest w istocie sporem o to, czy mamy wybór, czy nie mamy wyboru w sprawie członkostwa w UE. Czy możemy zachować w przyszłości wolność własnej decyzji, czy też jesteśmy już częścią systemu, nazwijmy go nieprecyzyjnie europejską odnogą kapitalizmu, nad którym nie mamy już żadnej kontroli.